VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI USTAWODAWCZEJ**
(NR 23)
z dnia 28 czerwca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 23)

28 czerwca 2012 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu – poselskiego projektu ustawy o Rzeczniku do Spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji wraz z autopoprawką;

- zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu – poselskich projektów ustaw o związkach partnerskich oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o związkach partnerskich;

- zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu – poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych oraz o zmianie innych ustaw;

- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Śmiszek** przewodniczący Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego, **Yga Kostrzewa** przedstawicielka środowisk LGBT.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Wójcik, Ilona Szczepańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych; **Robert Durlik, Łukasz Nykiel, Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego oraz **Piotr Chybalski, Justyna Łacny i Wojciech Odrowąż-Sypniewski** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam wszystkich. Porządek dzienny został państwu doręczony na piśmie. Czy są do niego uwagi? Nie ma uwag.

Ja mam informację dotyczącą porządku dziennego w punkcie 4. Wnioskodawcy, posłowie klubu Ruchu Palikota, zdecydowali się zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią wycofać projekt uchwały w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej do spraw likwidacji Polskiego Związku Piłki Nożnej. Wobec tego rozpatrywanie tej sprawy jest bezprzedmiotowe, a więc ten punkt spada z porządku obrad.

Przechodzimy do punktu 1 – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu – poselskiego projektu ustawy o Rzeczniku do Spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji wraz z autopoprawką. Jest z nami przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Ryszard Kalisz. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, projekt ustawy jest elementem realizacji zasad dotyczących przestrzegania praw człowieka, co wynika zarówno z prawodawstwa Unii Europejskiej, jak i prawodawstwa Rady Europy. Polska w swoim systemie prawnym nie ma organów, które odpowiadałyby za przestrzeganie praw człowieka, jak również za politykę równości. W rządzie nie ma żadnego organu, który odpowiadałby za prawa człowieka, a pełnomocnik do spraw równości nie ma

właściwych kompetencji, aby zapewnić ochronę osób dyskryminowanych z powodu jakichś swoich cech. Taka osoba nie ma do kogo się zwrócić. Rzecznik Praw Obywatelskich zajmuje się wszystkimi prawami obywatelskimi, dużo szerzej niż prawa człowieka. W związku z tym wystąpiła potrzeba, aby powołać Rzecznika do Spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji. Rzecznik do Spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji byłby organem, który miałby zupełnie inną kompetencję niż Rzecznik Praw Obywatelskich. Pani prof. Irena Lipowicz sama stwierdziła, że dysponuje ekspertyzą prawną, z której wynika, że rzecznik nie ma obowiązku działania w każdej sprawie. Cytuję panią prof. Lipowicz: „Dysponuję ekspertyzą prawną, z której wynika, że rozumienie tego przepisu w taki sposób, że rzecznik ma obowiązek działania w każdej sprawie, naruszałoby konstytucyjną zasadę, że RPO jest niezależny od innych organów państwowych".

Dyrektywa 2000/43/WE w art. 13 ust. 2 mówi wyraźnie, że organ do spraw równości powinien świadczyć niezależną pomoc ofiarom dyskryminacji we wnoszeniu skarg. Chcę podkreślić, iż podnoszone zarzuty, że tego rodzaju delegacji nie ma w Konstytucji RP, są oczywiście nieuzasadnione, dlatego że konstytucja nie musi wskazywać każdego organu, który funkcjonuje w Polsce. Nie wskazuje chociażby prokuratury i nie wskazuje wielu innych organów, a konstytucyjne, i tu się zgadzam, usytuowanie danego organu podnosi jego rangę w systemie źródeł prawa, natomiast nie jest niezbędne.

Chcę również powiedzieć, iż koalicja organizacji pozarządowych działająca w Polsce, grupująca ponad czterdzieści podmiotów, której celem jest podejmowanie działań na rzecz stworzenia prawa realnie, podkreślam słowo realnie, wdrażającego wszystkie wymogi dyrektyw antydyskryminacyjnych, wskazuje, iż jest bardzo duża liczba wyjątków od zasady równego traktowania, co powoduje, że osoby dyskryminowane pozostają poza ochroną przed dyskryminacją w takich sprawach, jak edukacja, dostęp do dóbr i usług czy zabezpieczenie społeczne. Również wiele osób skarży się, ja mogę to potwierdzić na podstawie listów, które jako poseł czy przewodniczący Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka otrzymuję, na dyskryminację ze względu na narodowość, rasę , płeć czy niepełnosprawność. Ponadto nie można zgodzić się z argumentem, że tego rodzaju osoby mają prawo dochodzenia swoich roszczeń związanych z naruszaniem zasad niedyskryminacji przed sądami powszechnymi. Można powiedzieć, że na podstawie art. 8 Konstytucji przepisy konstytucji mogą być stosowane przez sądy bezpośrednio. Ale, po pierwsze, sądy nie stosują bezpośrednio konstytucji i pomimo wielu podejmowanych prób nie mają takich skłonności. Często działają bardzo schematycznie, a po drugie, są to możliwości dochodzenia i zapobieżenia naruszeń bardzo, ale to bardzo trudne, kosztowne często i one nie spełniają swojej roli. Tutaj trzeba przejść do samej istoty demokratycznego państwa prawnego, obywatelskiego, gdzie ważne są trzy władze konstytucyjne, monteskiuszowskie – władza ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza, ale jest jeszcze czwarta władza – władza opinii publicznej, a w tym kontekście władza organizacji pozarządowych, która jest takim rzecznikiem do spraw przeciwdziałania dyskryminacji.

W uzasadnieniu do naszego projektu wskazujemy wiele różnego rodzaju aktów międzynarodowych, począwszy od Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, która w art. 21 wskazuje konieczność podejmowania działań antydyskryminacyjnych i zawiera klauzulę antydyskryminacyjną, poprzez uchwałę Europejskiej Konferencji Przeciwko Rasizmowi, Antysemityzmowi, Nietolerancji z 2000 r. Nie będę tu wyliczał wszystkich, bo każdy z posłów może je znaleźć w uzasadnieniu. Wskazujemy również równościowe czy antydyskryminacyjne dyrektywy Rady Europy. Przypomnę tylko, że wszystkie te dyrektywy powinny być wdrożone.

Rzecznik do Spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji przy, niestety, dosyć wąskiej działalności Ministerstwa Sprawiedliwości też powinien sprawdzać polski system prawny pod względem wdrożenia wymogów wynikających z dyrektyw Unii Europejskiej. Przypomnę, że tak jak rozporządzenia Unii Europejskiej z mocy samej swojej istoty obowiązują we wszystkich krajach członkowskich, tak dyrektywy muszą być wdrożone. My wskazujemy wiele dyrektyw, siedem aż, i gdyby prześledzić każdą z nich, to duża część tych dyrektyw nie jest do dzisiaj wdrożona do polskiego systemu prawnego.

Konkludując, szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zdaniem wnioskodawców niezbędne jest w Polsce ustanowienie Rzecznika do Spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji, niezbędne jest wyposażenie tego rzecznika w kompetencje ustawowe. Wydaje się, że dla urzeczywistnienia zasady, iż Rzeczypospolita Polska jest tylko i aż gwarantem praw i wolności obywatelskich niezbędne jest to, aby ta ustawa została uchwalona. Co do zadań Komisji Ustawodawczej, to podkreślam, że ta ustawa jest w pełni zgodna z konstytucją i w pełni zgodna z systemem polskiego prawa, jak i prawa europejskiego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytaniu lub uwagi? Nie słyszę.

Informuję, że pani marszałek skierowała do nas projekt w celu wyrażenia opinii w świetle zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Sejmu wątpliwości w sprawie zgodności projektowanej regulacji z konstytucją. W pierwszej wstępnej analizie zwrócono uwagę, że ten projekt budzi zastrzeżenia w zakresie jego zgodności z art. 8 ust. 1 i art. 208 ust. 1 Konstytucji.

Przypominam, że art. 208 Konstytucji dotyczy Rzecznika Praw Obywatelskich.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Może wyjaśnię, panie przewodniczący. Co do art. 8 Konstytucji to powiedziałem już, że Biuro Legislacyjne zastosowało bardzo zawężającą interpretację istoty ustrojowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Poza trzema władzami konstytucyjnymi, jak władza ustawodawcza… czy mogę prosić konstytucję … w art. 8 i w którym?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Rzecznik w art. 208, a art. 8 Konstytucji mówi o tym, że konstytucja jest najwyższym prawem.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Nie, o tym już mówiłem, chcę teraz przejść do innej sprawy.

Jestem nawet zaskoczony, że Biuro Legislacyjne używa tego argumentu, że każdy organ władzy państwowej musi być umieszczony w konstytucji. Nie musi być. Bo wtedy nie mogłaby funkcjonować prokuratura i wiele innych struktur rządowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, Biuro Legislacyjne tylko informuje, jaka była podstawa ich wątpliwości. Niech pan się do tego ustosunkuje, bo mnie się wydaje, że argumenty Biura Legislacyjnego były nieco inne.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Dobrze, to może Biuro przedstawi swoje argumenty.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę więc przedstawicieli Biura Legislacyjnego i Biura Analiz Sejmowych, ponieważ opinia Biura Legislacyjnego była wstępną opinią, potem powstała jeszcze opinia Biura Analiz Sejmowych. Bardzo proszę.

Legislator Robert Durlik:

W naszej wstępnej opinii wyraziliśmy wątpliwość, nie rozstrzygając problemu konstytucyjnego stanowczo. Tożsamy praktycznie projekt był procedowany w poprzedniej kadencji w 2010 r. Do tamtego projektu Biuro Analiz Sejmowych sporządziło opinię, w której zarzuciło mu niezgodność z art. 8 ust. 1 i art. 208 Konstytucji. To koresponduje z tym, o czym mówił pan poseł Ryszard Kalisz. Art. 208 wyposaża Rzecznika Praw Obywatelskich w bardzo szeroką kompetencję w zakresie ochrony praw człowieka i obywatela. Rozumowanie Biura Analiz Sejmowych szło w tym kierunku, że w tym momencie ustanowienie kolejnego organu ustawą jest wkroczeniem w konstytucyjną kompetencję Rzecznika Praw Obywatelskich, a zatem ograniczenie ustawą normy konstytucyjnej. Stąd niezgodność z art. 8 ust. 1 Konstytucji.

Ta opinia była dość kategoryczna, dlatego podnieśliśmy tę wątpliwość. Uważamy, że to jest problem do dalszej rozmowy, dyskusji, do dalszego opiniowania, ale taka wątpliwość przez konstytucjonalistów z Biura Analiz Sejmowych została przedstawiona.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Panie przewodniczący, *ad vocem*. Nikt nie kwestionuje kompetencji Rzecznika Praw Obywatelskich. Jak to wynika z nazwy, Rzecznik Praw Obywatelskich ma zajmować się wszystkimi elementami ochrony praw człowieka, praw i ochrony wolności obywatelskich. Nie ma żadnych przeszkód, aby takimi sprawami, jak kwestie dyskryminacji, zajmował się inny organ. Tym bardziej, co chcę jeszcze raz podkreślić, że na podstawie zarówno przepisów konstytucji, jak i przepisów ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich rzecznik w swojej istocie nie jest powołany do tego, co my chcielibyśmy wprowadzić, mianowicie rzecznik zajmuje się sprawami związanymi z analizowaniem sprawy pod kątem możliwości zwrócenia uwagi na problem organom władzy rządowej, innych organów państwa. Natomiast my chcemy, aby rzecznik do spraw przeciwdziałania dyskryminacji zajmował się również analizą wdrożenia przepisów niedyskryminacyjnych oraz stworzył swoistego rodzaju system pomocy dla osób, które mają poczucie, że są dyskryminowane. To są zupełnie inne kompetencje. Ustawodawca zwykły może ustanowić zadania, które mieszczą się w przepisach szczegółowych innego organu i wyjąć z tego innego organu te zadania.

Ja nie zgadzam się z tym zastrzeżeniem, bo gdyby tak było, i tu kontrargument, to nie można byłoby ustanowić Rzecznika Praw Dziecka, a przecież w samej konstytucji Rzecznik Praw Dziecka jest powołany.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę jeszcze przedstawiciela Biura Analiz Sejmowych, żebyśmy mieli stanowiska prawników w tej sprawie. Potem przejdziemy do dyskusji.

Przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych Wojciech Odrowąż-Sypniewski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, opinię w tej sprawie na zlecenie Komisji Ustawodawczej sporządził pan prof. dr hab. Andrzej Szmyt. W swoim stanowisku pan profesor przedstawia problem odmienny od przedstawionego dzisiaj na posiedzeniu Komisji. Uznaje bowiem, że tworzony organ jest kształtowany w sposób, który zakłada dublowanie kompetencji Rzecznika Praw Obywatelskich w sytuacji, kiedy konstytucja nie daje podstawy do kreacji takiego organu.

Nie ma żadnych formalnych przeszkód, aby sprawy, którymi miałby się zajmować Rzecznik do Spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji, nie były rozpatrywane przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Tak się dzisiaj dzieje. Zakres kompetencji Rzecznika Praw Obywatelskich, zgodnie z art. 208 ust. 1 Konstytucji, obejmuje „stanie na straży wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji oraz w innych aktach normatywnych". Pan prof. Szmyt wskazuje, że po wejściu Polski do Unii Europejskiej kompetencje Rzecznika Praw Obywatelskich obejmują również stanie na straży wolności i praw człowieka, które są określone w prawie unijnym. Problem nie polega na tym, że tworzony jest organ, który nie jest wymieniony w konstytucji, bo oczywiście ustawodawca ma bardzo daleko idącą swobodę w tworzeniu różnych organów państwa, tylko na tym, że te kompetencje konstytucja już komuś przypisała.

Tak jak nie można powołać Rzecznika do Spraw Młodzieży, ponieważ byłby to kolejny organ, przy założeniu, że jego kompetencje dublują kompetencje Rzecznika Praw Dziecka bądź Rzecznika Praw Obywatelskich, jak nie można powołać organu, którego kompetencje dublowałyby kompetencje Najwyższej Izby Kontroli czy Narodowego Banku Polskiego, czy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, tak, zdaniem pana profesora, nie można powołać Rzecznika do Spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji o tak określonych kompetencjach.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Zgłosiłem się pierwszy, ale przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych wypowiedział te wątpliwości, które ja chciałem zgłosić.

Osobiście uważam, że nie można porównywać instytucji Rzecznika Praw Obywatelskich z Rzecznikiem Praw Dziecka, jak również z Rzecznikiem do Spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji. Rzecznik Praw Dziecka, po pierwsze, ma umocowanie w konstytucji, w art. 72, po drugie, to jest nieco inna sfera, którą zajmuje się Rzecznik Praw Dziecka. To nie jest sfera ochrony praw obywatelskich i wolności obywatelskich. To nie jest sfera dyskryminacji, to jest sfera wykonywania władzy, pieczy nad dzieckiem, władzy przez rodziców, opiekunów, natomiast tutaj ewidentne jest wchodzenie kompetencji Rzecznika do Spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji w kompetencje Rzecznika Praw Obywatelskich.

Teraz jest pytanie do posła wnioskodawcy, czy wykonywanie obowiązków przez Rzecznika Praw Obywatelskich w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji, w pańskiej ocenie, panie pośle, jest niedostateczne, złe i stąd propozycja powołania Rzecznika do Spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji?

Mnożenie bytów prawnych to bardzo dobry pomysł. Możemy natworzyć rzeczników, możemy natworzyć instytucji kontrolnych, tylko kto w tym biednym państwie będzie na to pracował?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Proponuję, żeby najpierw posłowie się wypowiedzieli, a potem pan poseł ustosunkuje się do tych wypowiedzi.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Dobrze, panie przewodniczący.

Poseł Renata Butryn (PO):

Panie przewodniczący, w poprzedniej kadencji Komisja do Spraw Obrony Narodowej z inicjatywy posłów Lewicy podjęła między innymi próbę utworzenia stanowiska Rzecznika do Spraw Żołnierzy. Wtedy odbyła się szeroka dyskusja, w której aktywny udział brał Rzecznik Praw Obywatelskich, i wycofali się wnioskodawcy z tego pomysłu z różnych powodów. Po pierwsze, rzeczywiście nakładały się kompetencje, bo Rzecznik Praw Obywatelskich ma w swoich zadaniach reprezentowanie również interesów tej grupy społecznej, a ponadto służby mundurowe się odezwały, że one też chcą mieć swojego rzecznika. Po drugie, i to był bardzo ważny argument, brak umocowania konstytucyjnego, bo należałoby zmienić konstytucję, aby wprowadzić takiego rzecznika do konstytucji, powodował słabszą pozycję tego rzecznika w stosunku do Rzecznika Praw Obywatelskich. Ten argument pojawiał się w każdej ekspertyzie niezależnej, jak i później w dyskusji, z którą zgodzili się posłowie wnioskodawcy.

Natomiast pozostaliśmy przy takiej opinii, może trzeba by podążać taką drogą, że należałoby wzmocnić w ramach biura Rzecznika Praw Obywatelskich pozycję rzecznika do spraw żołnierzy. Podjęliśmy próbę nacisku na Rzecznika Praw Obywatelskich, który się na to zgodził, aby powołał zastępcę, który będzie najpierw wykonywał rolę rzecznika do spraw żołnierzy, a później rzecznika służb mundurowych. To wydawało się nam bardzo rozsądne rozwiązanie. Natomiast mnożenie takich bytów, powołanie takiego rzecznika nie przysłuży się sprawie, będzie tylko jeszcze jednym bytem więcej i będzie rodzić sytuacje konfliktowe.

Czy Rzecznik Praw Obywatelskich ma nie interweniować, jeśli dochodzi do dyskryminacji z pobudek rasowych, bo będzie istnieć Rzecznik do Spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji? Kto ma wykonywać pewne obowiązki? Rzecznik Praw Obywatelskich może kierować sprawy do sądu, a tych kompetencji nie będzie miał rzecznik umieszczony poza konstytucją. Ja uważam, że będzie dochodzić do konfliktów. Kto ma reprezentować, od kogo ma przyjmować sąd zgłoszenie, kto ma być stroną? Rzecznik Praw Obywatelskich może występować jako strona przed sądem. Myśmy to wszystko bardzo dokładnie zgłębili i dlatego wnioskodawcy wycofali wniosek.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Są dwa wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich. Mieliśmy okazję przeczytać jego sprawozdanie i ostatni Rzecznik Praw Obywatelskich bardzo obszernie opowiada o swojej pracy. Pani rzecznik bardzo wyraźnie stwierdziła, że bardzo ważnym elementem jej działalności jest obrona i dbanie o interesy osób, które można zaliczyć do jakiejś mniejszości, osób, które borykają się z kłopotami, z pewnymi barierami ze względu na swój stan zdrowia.

Takim bardzo wyraźnym przykładem, nawiązując do tego, co pani poseł Butryn powiedziała, jest to, że pani profesor stwierdziła, że jej wielką troską jest to, aby ciemnoskóra osoba mogła spokojnie dokonywać zakupów w sklepie spożywczym w Białymstoku. A więc, jak widzimy, Rzecznik Praw Obywatelskich bardzo szczegółowo pochyla się nad sprawami związanymi z ewentualnymi aktami dyskryminacji. Czy on to robi w sposób wystarczający, to jest już kwestia uznaniowa i tym zajmowałaby się komisja właściwa, która by tę sprawę rozpatrywała. Natomiast my rozpatrujemy tę sprawę przede wszystkim w kontekście zarzutów niezgodności z dwoma przepisami konstytucji.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Generalnie jestem przeciwnikiem tworzenia i mnożenia bytów rzecznikowych. Mamy rzeczników wielu, ale zapytajmy się tych, którym oni mają służyć, czy ich los się poprawił. Czy los pacjenta w naszym kraju się poprawił od tego, że jest Rzecznik Praw Pacjenta? Czy los konsumenta oszukiwanego często przez nieuczciwych sprzedawców się poprawił? Można tak wyliczać i wyliczać. Czy poprawił się los ubezpieczonych?

Normę konstytucyjną w zakresie ochrony praw i wolności, o której mówi pan poseł Ryszard Kalisz, wypełnia Rzecznik Praw Obywatelskich. Przysłuchiwałem się jego sprawozdaniu za 2011 r., choć musiałem przyjść na posiedzenie Komisji. Ale już w ciągu tego półgodzinnego wystąpienia dokładnie mówił, sprawozdawał o tym, o czym wskazuje w swoim wystąpieniu pan poseł Ryszard Kalisz, między innymi o ochronie tych, którzy są z różnych powodów dyskryminowani. Pani Irena Lipowicz, rzecznik praw obywatelskich wskazała na bardzo niepokojący proceder. Niektóre resorty zaczynają lekceważyć wystąpienia rzecznika praw obywatelskich, rzecznika umocowanego w konstytucji, co podkreślam.

A wracając do meritum, bo my mamy się wypowiedzieć, czy ta ustawa jest zgodna czy niezgodna z konstytucją, to ewidentnie narusza ład konstytucyjny związany z takim organem, jakim jest Rzecznik Praw Obywatelskich.

Poseł Witold Pahl (PO):

Panie przewodniczący, dwa zagadnienia. Pierwsze o charakterze konstytucyjnym, nad którym Komisja się dzisiaj pochyliła, a więc rozumienie czy wykładnia art. 8 Konstytucji. Warto zwrócić uwagę, o czym mówił przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych, że rzecznik stoi na straży wszelkich uprawnień, które mają podstawy w obowiązującym systemie prawa, a więc ograniczenie kompetencji konstytucyjnych ustawą zwykłą w tym zakresie jest rzeczą bezsporną, w moim odczuciu.

Natomiast drugi element, to jest pochylenie się nad kwestią polityki w zakresie równego traktowania. Przygotowując się do omawiania punktu, zapoznałem się z materiałem „Informacja o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich w obszarze równego traktowania", gdzie rzeczywiście zakres działań rzecznika jest bardzo szeroki, bardzo szczegółowo opisany. Oczywiście pozostaje kwestia wprowadzenia organu niezależnego od rządu, który będzie monitorował politykę czy działania antydyskryminacyjne, bo to leży u podstaw wystąpienia z omawianym projektem przez pana posła wnioskodawcę. Chcę zwrócić uwagę na to, że rzecznik w zeszłym roku uzyskał członkowstwo w europejskiej sieci organów do spraw równego traktowania Unii Europejskiej.

Kwestie dotyczące dyskryminacji kobiet, zwolnienie z zajęć służbowych funkcjonariuszy z tytułu opieki nad dzieckiem, zróżnicowanie ze względu na płeć opłat za wstęp na mecze piłkarskie, a więc bardzo szczegółowe analizowanie przestrzeni społecznej, które prowadzi w społecznym odczuciu do wrażenia, że są pewne elementy

dyskryminacyjne. Zgadzam się również, że jest pewna luka konstytucyjna mówiąca o tym, iż rzecznik chroni obywatela przed działaniem władzy publicznej. I tu mamy jeszcze wiele do zrobienia.

Nie mogę się zgodzić natomiast z twierdzeniem, które zostało przez pana posła Ryszarda Kalisza w autopoprawce wskazane, że możliwość działania Rzecznika Praw Obywatelskich ogranicza powołanie pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania. Po pierwsze, Rzecznik Praw Obywatelskich jest organem nadzorczym, natomiast pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania wykonuje i kieruje polityką rządu w tym zakresie. Co do monitorowania, o którym mówił pan poseł Ryszard Kalisz, to jest już przygotowany projekt zarządzenia premiera dotyczące powołania rady do spraw monitorowania polityki rządu w zakresie równego traktowania. A więc kwestia wykonywania zaleceń Rzecznika Praw Obywatelskich w tym zakresie została dostrzeżona.

Jeśli chodzi o kwestie LGBT, to zapraszam pana posła Kalisza w imieniu pani poseł Agnieszki Kozłowskiej-Rajewicz na konferencję międzynarodową 18 lipca organizowaną na ten temat.

Mamy świadomość, że jest jeszcze wiele do zrobienia, ale pragnę również poinformować, że rozpoczęła się procedura przyjmowania tez do nowelizacji ustawy w zakresie prawa antydyskryminacyjnego. Te elementy, o których mówił pan poseł Kalisz, a więc dostępność do sądu, bo są osoby, których nie stać na takie koszty, sądzę, że można byłoby rozwiązać poprzez doposażenie kompetencji Rzecznika Praw Obywatelskich, a więc również pochylenie się nad tymi dezyderatami co do zwiększenia budżetu Rzecznika Praw Obywatelskich oraz stworzenie sieci pomocy sądowej dla osób, których prawa zostały naruszone i tezy, które są zawarte w przedłożeniu, które dzisiaj omawiamy, można byłoby z powodzeniem wkomponować w zapowiedzianą nowelizację prawa antydyskryminacyjnego.

Potwierdzając konieczność przyspieszenia prac, jeśli chodzi o monitoring, o większą wrażliwość, o większą skuteczność państwa w tej dziedzinie, z uwagi jednak na bardzo poważny zarzut niekonstytucyjności, oświadczam, że klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za niedopuszczalnością dalszego procedowania nad tą ustawą.

Przewodniczący Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego Krzysztof Śmiszek:

Jesteśmy organizacją, która skupia adwokatów, radców prawnych i prawników zajmujących się tylko i wyłącznie sprawami dyskryminacji. Nasze stanowisko jest takie, że projekt ustawy wychodzi absolutnie naprzeciw bardzo poważnej luce w polskim systemie prawa, w luce w implementacji prawa antydyskryminacyjnego, które funkcjonuje na poziomie Unii Europejskiej. W zeszłym roku od 1 stycznia Rzecznik Praw Obywatelskich otrzymał nowe kompetencje w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji, bo tego wymagała Unia Europejska i tego wymagają co najmniej 4 dyrektywy antydyskriminacyjne, które nakazują państwom członkowskim ustanowienie organu lub organów odpowiedzialnych za przeciwdziałanie dyskryminacji, z tym że jest jedna poważna luka, która nie została zaimplementowana. Komisja Europejska wszczęła postępowanie wyjaśniające przeciwko Polsce miesiąc temu, również pani Irena Lipowicz podniosła to w swoim wystąpieniu generalnym trzy tygodnie temu do pani minister Agnieszki Kozłowskiej-Rajewicz.

Rzecznik Praw Obywatelskich stoi na straży między innymi zasady równego traktowania jedynie w relacji państwo – obywatel. Unia Europejska nakłada na państwa członkowskie obowiązek implementacji tych przepisów, jak również wyposażenia organów do spraw równego traktowania tak, aby mógł on interweniować w relacjach podmiotów prywatnych, na przykład, prywatny przedsiębiorca – prywatny klient, prywatny pracodawca – pracownik i tak dalej. Niestety, ramy konstytucyjne nie pozwalają Rzecznikowi Praw Obywatelskich, co podniosła sama pani prof. Irena Lipowicz, na interweniowanie w takich sprawach, jak głośna sprawa z Poznania, gdzie jedna z właścicielek restauracji wywiesiła na drzwiach swojego miejsca pracy wywieszkę: „Romów nie obsługujemy”.

Pani prof. Lipowicz nie może efektywnie interweniować w tej sprawie, ponieważ zarówno osoba, która prowadzi działalność gospodarczą w postaci restauracji, jak i osoba, która nie została wpuszczona do tej restauracji, czyli jest dyskryminowana w dostępie do dóbr i usług, pani rzecznik nie może interweniować, ponieważ to nie jest jej zakres kompetencji.

Dlatego ten projekt wychodzi naprzeciw bardzo poważnemu problemowi i może zdarzyć się tak, że tak jak Polska półtora roku temu o mały włos nie przegrała bardzo poważnego procesu przed europejskim Trybunałem Sprawiedliwości i nie zapłaciła wielkich kar, bo wprowadziła ustawę antydyskryminacyjną tak bardzo krytykowaną przez wszystkie środowiska, łącznie z panią prof. Ireną Lipowicz, tak teraz znowu jesteśmy na granicy przegranego postępowania przed Trybunałem w Luksemburgu.

Bardzo proszę o przemyślenie i zastanowienie się nad tym aspektem działania Rzecznika Praw Obywatelskich, który absolutnie nie ma żadnej kompetencji do wchodzenia w spory o dyskryminację pomiędzy podmiotami prywatnymi. To jest głębokie uchybienie prawu europejskiemu. Prawo europejskie zobowiązuje organ do spraw równego traktowania do interwencji w sprawach prywatnych i publicznych. Mówią o tym liczne dyrektywy.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odnosząc się do kwestii podnoszonych w trakcie dyskusji, pragnę powiedzieć, że nikt z pań i panów posłów nie powiedział, że w Polsce w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji sprawa jest załatwiona i taki rzecznik nie miałby co robić. Gdyby było tak dobrze, że Rzecznik Praw Obywatelskich i jego Biuro bądź partia rządząca, Platforma Obywatelska, zajmują się tymi kwestiami, to nie byłoby tyle dyskryminacji.

Wracając do argumentów podniesionych przez Biuro Legislacyjne i Biuro Analiz Sejmowych, to pan poseł Eugeniusz Kłopotek natchnął mnie, żeby powiedzieć, iż mamy w Polsce rzeczników bardzo wielu. Cytując Kłopotka, „aż tyle i za dużo". Mamy Rzecznika do spraw Ubezpieczonych, Rzecznika do spraw Pacjentów. Gdyby iść drogą rozumowania Biura Analiz Sejmowych, to każdy z nich jest niekonstytucyjny, bo każdy z nich wchodzi w kompetencje Rzecznika Praw Obywatelskich. Aż się dziwię, że posłowie z Platformy nie zaskarżyli przepisów ustawowych o tych wszystkich rzecznikach do Trybunału Konstytucyjnego. Ale, po pierwsze, nie zgadzam się ze stanowiskiem Biura Analiz Sejmowych czy pana prof. Andrzeja Szmyta, który jest moim przyjacielem i którego doskonale znam, ale w tej sprawie pozostaniemy na swoich pozycjach.

My mamy dzisiaj w Polsce olbrzymi problem, ja o tym mówię w innym kontekście, ale chcę powiedzieć na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej. To jest chociażby brak w strukturze rządowej organu, który zajmowałby się analizą ustawodawstwa, które obowiązuje, i ustawodawstwa procedowanego w rządzie i w parlamencie pod kątem zgodności z prawami człowieka. Skoro już o tym mówimy, to powiem, że Komisja Europejska, która jest takim quasi-rządem w warunkach Unii Europejskiej, zwraca się do kierowanej przeze mnie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, bo nie ma podmiotu po stronie rządu, który by się tym zajmował.

Więc te argumenty, że jest bardzo dobrze i niczego zmieniać nie trzeba mnie nie przekonują, argumenty konstytucyjne również mnie nie przekonują. Ważny jest argument podniesiony przez pana przewodniczącego Śmiszka, który powiedział, że mamy dużo dyskryminacji w zakresie życia zwykłych ludzi, chociażby pracodawców prywatnych, a przecież żyjemy w kraju kapitalistycznym, w którym prywatna własność środków produkcji jest dominująca. Kto ma się upomnieć o kwestie dyskryminacji?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Państwowa Inspekcja Pracy.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Gdyby Państwowa Inspekcja Pracy dobrze działała, to nie byłoby tyle dyskryminacji.

Tak że zamykanie oczu i mówienie, że wszystko jest wspaniale, kraj jest w budowie, niczego więcej nie trzeba robić, uważam za bujanie w obłokach, bo jeszcze wiele jest do zrobienia.

Ja nie widzę żadnych przeszkód prawnych do tego, żeby Komisja Ustawodawcza zaopiniowała ten projekt jako dopuszczalny, a stanowiska pana posła Witolda Pahla, że posłowie Platformy Obywatelskiej tak zagłosują, nie mogę inaczej traktować jak stanowiska nie prawnego, a politycznego, nad czym ubolewam, dlatego że w państwie obywatelskim przestrzeganie praw człowieka, a w szczególności zapobieganie dyskryminacji, jest podstawowym jego elementem.

Państwo obywatelskie to jest takie państwo, które jest gwarantem ochrony praw i wolności obywatelskich. Wolałbym, żeby prawa i wolności obywatelskie były gwarantowane za bardzo niż za mało. A widzę w głosach dyskutantów, że oni woleliby, żeby wszystko pozostało na swoim miejscu, a sami mówią, że są gwarantowane za mało. Apeluję do posłów Platformy Obywatelskiej o zmianę stanowiska, bo to bardzo pomogłoby wam w rządzeniu państwem, również do posła Eugeniusza Kłopotka, który wspiera Platformę Obywatelską w sposób zupełnie bezrefleksyjny, żebyście zrozumieli, że dla istoty wszystkich obywateli Rzeczypospolitej trzeba przyjąć, że nie ma żadnych przeszkód prawnych do tego, żeby uchwalić tę ustawę. Apeluję do wszystkich pań i panów posłów, żeby zagłosowali za dopuszczalnością prawną tego projektu.

Poseł Witold Pahl (PO):

Ja w swojej wypowiedzi zwróciłem uwagę na konieczność przyspieszenia tych wszystkich działań i politycznych, i integrujących. Wszyscy uważamy, że sprawy równego traktowania, działań antydyskryminacyjnych dzisiaj wychodzą na pierwszy plan i powinny być przedmiotem szczególnego zainteresowania, również są ze strony rządu, bo, jak pan doskonale wie, panie pośle, powołanie chociażby rzecznika w tym zakresie, być może nawet wzmocnienie go na poziomie konstytucyjnym umożliwiałoby bardziej skuteczną działalność. Powołanie rady do monitorowania tej polityki jest tego dowodem.

Wszyscy zgadzamy się, że dużo jest do zrobienia, stąd dezyderaty dotyczące zmiany ustawy. Nowelizacja ze wskazaniem tych wrażliwych przestrzeni ustawy antydyskryminacyjnej również do tego się przyczyni. Ale jest pewien problem. Cyryl jak Cyryl, ale te metody. To jest kwestia formy. Jest problem natury konstytucyjnej. Bardzo istotny i tylko i wyłącznie w tym zakresie widzę problem pewnego sporu. Natomiast widzimy tutaj problem luki o charakterze konstytucyjnym, ona jest rozwiązywana w sposób dzisiaj, w naszym przekonaniu, nie na właściwym poziomie.

Dobrze, że jest stowarzyszenie, które zajmuje się pomocą dla osób, które nie mają wystarczających środków do tego, aby przed sądem bronić swoich dóbr osobistych w tych sferach. Sądzę, że warto byłoby, aby jednak znalazły się środki, i takie rozmowy w ramach koalicji trwają, o utworzeniu sieci pomocy prawnej. Być może propozycja zgłoszona przez panią rzecznik, aby wzmocnić ją budżetowo i aby w każdym ośrodku akademickim, a potem wojewódzkim, a potem ewentualnie jeszcze szerzej stworzyć taką sieć bezpłatnych porad prawnych, gdzie te osoby mogłyby korzystać z pomocy, jest jakimś rozwiązaniem. A więc mając świadomość tego, że trzeba przyspieszyć, te działania w dużym zakresie zostały podjęte. Dzisiejszą debatę traktuję jako bardzo ważny głos po to, abyśmy wszyscy spróbowali znaleźć consensus w rozwiązaniu tego naprawdę palącego problemu. Tylko i wyłącznie problem konstytucyjny jest pewną przeszkodą do zawarcia consensusu, panie pośle.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przechodzimy do głosowania. Zgodnie z regulaminem głosujemy nad niedopuszczalnością projektu ze względów konstytucyjnych, bo taki jest zakres działania Komisji Ustawodawczej.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością prawną poselskiego projektu ustawy o Rzeczniku do Spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji?

Stwierdzam, że Komisja uznała, że projekt jest niedopuszczalny prawnie i taką opinię przekaże pani marszałek, przy 17 głosach za, 2 przeciwnych i braku wstrzymujących się.

Przechodzimy do kolejnego punktu porządku dziennego – dyskusja nad zaopiniowaniem dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu – poselskich projektów ustaw o związkach partnerskich i ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o związkach partnerskich. Jest z nami przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Robert Biedroń.

Proszę o przedstawienie sprawy, przy czym proszę się skupić na tych uwagach, które poczyniło do pana projektu ustawy Biuro Legislacyjne i Biuro Analiz Sejmowych, bo nasza Komisja przede wszystkim pod tym kątem sprawę rozpatruje. Proszę. Do obu projektów łącznie.

Poseł Robert Biedroń (RP) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, będę miał pewien problem, ponieważ opinie, które zostały mi przekazane, być może nie wszystkie otrzymałem, są dość niejasne. Jedna z tych opinii dotyczy tylko jednego projektu ustawy, nie odnosi się wcale do drugiego projektu ustawy. Druga zaś, a są to dwie opinie – jedna pana dr Dariusza Dudka i druga dr Piotrowskiego – druga opinia jest sformułowana w sposób niejasny, nie wiadomo, do którego z projektów się odnosi. Już dzisiaj możemy mieć problem z nieprecyzyjnością opinii przygotowanych na zlecenie Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, proponuję więc, aby przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych rozpoczął dyskusję. O którą opinię panu chodzi?

Poseł Robert Biedroń (RP) – spoza składu Komisji:

O opinię dr Dudka i dr Piotrowskiego. W jednej i drugiej opinii nie mamy informacji, do którego konkretnie z projektów, a są dwa projekty i trzeci projekt dotyczący przepisów wprowadzających, odnosi się ta opinia. Więc proszę o informacje, czego dotyczą te opinie. Którego konkretnie z tych projektów? Czy obu?

Przedstawiciel BAS Wojciech Odrowąż-Sypniewski:

Panie przewodniczący, rozumiem, że jedyna wątpliwość, która może wynikać z lektury tekstów związana jest z faktem, iż wnioskodawcy wnieśli autopoprawkę. Natomiast do obu projektów ustaw autorzy opinii sporządzali je w odniesieniu do wersji pierwotnej, przy czym proszę zwrócić uwagę, że charakter rozważań prowadzonych zarówno przez pana prof. Dudka, jak i przez dr Piotrowskiego jest taki, że te rozważania są aktualne również w odniesieniu do zmienionego materiału.

Druga kwestia wiąże się z tym, iż regulacja została przez wnioskodawców podzielona w taki sposób, iż jest projekt ustawy o związkach partnerskich oraz przepisy wprowadzające ustawę o związkach partnerskich. Typowa technika legislacyjna. Pan prof. Dudek w pierwszym akapicie swojej opinii stwierdza: „Przedmiotem niniejszej opinii zleconej przez Biuro Analiz Sejmowych jest ocena zgodności z art. 18 Konstytucji RP dwóch poselskich projektów ustaw – o związkach partnerskich oraz Przepisy wprowadzające ustawę o związkach partnerskich”. Natomiast pan dr Piotrowski w swojej opinii nie odnosi się precyzyjnie do techniki legislacyjnej, która polega na rozdzieleniu materii ustawodawczej na projekt i przepisy wprowadzające, natomiast ogólnie formułuje swoje uwagi w odniesieniu do projektów ustaw dotyczących związków partnerskich. Tak jest zatytułowana opinia.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, istotą problemu jest zgodność zaproponowanych rozwiązań z art. 18 Konstytucji. To chyba nie ulega dla pana wątpliwości. Ma pan jedną opinię, pana dr Piotrowskiego, która mówi, że projekt jest dopuszczalny, i ma pan drugą opinię, która stwierdza, że obydwa projekty ustaw są niezgodne z art. 18 Konstytucji.

Jeśli mogę prosić, to proszę o wywód związany z konstytucyjnością przedstawionych rozwiązań przy przywołaniu wzorca konstytucyjnego, jakim jest art. 18.

Poseł Robert Biedroń (RP) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, z przyjemnością przedstawię ten wywód, tylko dla jasności muszę wyjaśnić jedną kwestię. Przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych powiedział, że złożona została autopoprawka. Nie ma takiej autopoprawki. Są dwa projekty ustawy i są przepisy wprowadzające. Jeżeli zaczynamy dyskusję, to chciałbym, abyśmy mieli świadomość, w jakim stanie dzisiaj jesteśmy. Co mamy i czego nie mamy. Chcę zwrócić uwagę, że mamy dwa projekty ustaw i do jednego z nich mamy przepisy wprowadzające.

Odnosząc się do konstytucyjności obu projektów ustaw i przepisów wprowadzających ustawę o związkach partnerskich, chcę zwrócić uwagę, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej mówi, że Rzeczypospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. To bardzo ważna zasada i bardzo ważne wprowadzenie do dyskusji. Jeżeli mamy mówić o państwie prawa, o państwie, w którym wszyscy obywatele cieszą się takimi samymi prawami, szacunkiem ze strony państwa, są równo traktowani, a o tym też Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej mówi w jednym ze swoich artykułów, to powinniśmy dążyć do tego, żeby żadna grupa mieszkająca na terenie Rzeczypospolitej Polskiej nie była dyskryminowana.

Dzisiaj stan prawny dla wielu osób, które chciałyby w jakikolwiek sposób uregulować podstawowe kwestie, o których mówią oba złożone projekty, jest taki, że, niestety, nie mogą tego zrobić. Jeżeli takie osoby chciałyby decydować o życiu i zdrowiu jednego z partnerów czy partnerek, to w polskim systemie prawa jest to niemożliwe. Są problemy z dziedziczeniem, są problemy z pochówkiem partnera, są problemy z odmową zeznań obciążających partnera. Jest to cały katalog kwestii, które zostały wymienione w złożonych projektach ustaw, które dla części obywateli Rzeczypospolitej Polskiej są niedostępne i nie ma możliwości uregulowania ich w inny sposób.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w szczególny sposób traktuje małżeństwo rozumiane jako związek kobiety i mężczyzny, ale – jak można przeczytać w zleconych opiniach przez Biuro Analiz Sejmowych – nie oznacza to degradacji roli małżeństwa właśnie w ten sposób rozumianego. To nie wyklucza w żaden sposób powstania innych instytucji, które nie będą małżeństwami, ale będą regulowały podstawowe kwestie dotyczące wspólnego prowadzenia gospodarstwa domowego na przykład przez dwie osoby tej samej płci czy innej płci. Argumentacja, że związki partnerskie miałyby jakoby być zagrożeniem dla instytucji małżeństwa, oparta jest na takim założeniu, że przyznanie praw części obywateli, którzy są ich pozbawieni, oznacza odebranie części praw innym obywatelom. Tak jakbyśmy zakładali, że jeżeli pozwolimy na rejestrowanie związków partnerskich, to nagle innym odbierzemy prawo do zawierania małżeństw. To, oczywiście, jest nieprawdą.

Chcę także zwrócić uwagę na rekomendację Rady Praw Człowieka ONZ, na którą powołuje się jeden z opiniodawców w swoim materiale. Rada Praw Człowieka zwróciła uwagę na konsekwencje przemian kulturowych i obyczajowych, jakie zachodzą w naszych społeczeństwach. Naszym bardzo ważnym dorobkiem, jeśli chodzi o naszą cywilizację, jest odkrycie godności człowieka, która przysługuje każdemu, nie tylko większości, która dominuje w danym społeczeństwie, ale także mniejszości. Demokracja oznacza rządy większości, ale przy poszanowaniu praw mniejszości. Dzisiaj, niestety, sytuacja jest taka, że większość może zawrzeć związek małżeński, mniejszość nie ma żadnej innej formy prawnej, za pomocą której mogłaby uregulować te ważne przecież dla nas wszystkich kwestie.

Uwzględnienie zapisu o szczególnej ochronie małżeństwa w konstytucji jest pewnym drogowskazem, że państwo chce promować określone wartości, że państwo chce promować małżeństwo rozumiane jako związek kobiety i mężczyzny, ale w żaden sposób nie oznacza to, że państwo nie może umożliwiać innym osobom wchodzenie w inny rodzaj związku. To szczególne promowanie w art. 18 Konstytucji małżeństwa rozumianego jako związku kobiety i mężczyzny nie może się odbywać kosztem wolności zawierania związków o innym charakterze. Na to także zwraca się uwagę w tych opiniach.

Zwracam uwagę, że projektowane regulacje bardzo różnią się w swoich założeniach, jeśli chodzi o małżeństwo, i różnice są fundamentalne, poczynając od samej ceremonii,

która będzie odbywała się w innej formule niż ceremonia małżeństwa. Przewidziana jest rezygnacja z obecności świadków tej ceremonii. Będzie to tylko podpisanie dokumentu, nie przewiduje się żadnego ceremoniału. Projekty zakładają brak przyjęcia nazwiska partnera, nie obejmują możliwości adopcji czy w jakikolwiek inny sposób przysposobienia dziecka, czy to dziecka biologicznego jednego z partnerów czy partnerek, czy dziecka z adopcji. Co ważne, fakt rozwiązania związku partnerskiego będzie wyglądał zupełnie inaczej niż w małżeństwie. Czyli to też jest fundamentalna różnica. Brak wspólności majątkowej jako zasady w tych związkach. Katalog tych różnic jest długi i obszerny i w żadnym wypadku nie powinno być zagrożenia dla instytucji małżeństwa, choć, jak rozumiem, możemy mieć rozbieżne wątpliwości, jest to jednak ważne rozgraniczenie, które należy brać pod uwagę.

Kończąc, chcę zaapelować do Wysokiej Komisji o pozytywne zaopiniowanie przedłożonych projektów ustaw dotyczących olbrzymiej rzeszy osób, które w naszym kraju nie mogą korzystać z tego typu uregulowań, o przyjęcie takich rozwiązań, o które od dawna już apelują instytucje międzynarodowe – Rada Praw Człowieka, Komitet Praw Człowieka ONZ, Europejska Agencja Praw Podstawowych. Ostatnio mieliśmy raport Rady Europy, jest coraz więcej orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w których jasno wskazuje się Polsce, że powinna przyjąć jakąś formę rozwiązań prawnych ułatwiających zawieranie takich związków. Dzisiaj, niestety, Polska jest w mniejszości krajów Unii Europejskiej, gdzie takich rozwiązań nie ma. Mamy swobodę przepływu osób w Unii Europejskiej, zróbmy wszystko, aby integracja europejska następował nie tylko w sferze gospodarczej, ale także w sferze praw człowieka, wolności obywatelskich.

Proszę państwa bardzo o pozytywną rekomendację dla obu złożonych projektów.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram dyskusję. Czy są pytania lub uwagi?

Przedstawiciel BAS Wojciech Odrowąż-Sypniewski:

Chcę wyjaśnić, że opinie zostały sporządzone w odniesieniu do projektów wniesionych 16 lutego 2012 r. Natomiast, w mojej ocenie, biorąc pod uwagę, że obaj autorzy w gruncie rzeczy dokonują oceny możliwości regulacji związków jednopłciowych w polskim systemie prawnym z punktu widzenia art. 18 Konstytucji, to obie opinie są przydatne w dyskusji nad tymi projektami, które zostały zgłoszone później.

Legislator Łukasz Nykiel:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Biuro Legislacyjne we wstępnej opinii legislacyjnej zarówno do projektów ustaw, które zostały skierowane do Komisji Ustawodawczej 27 marca, jak i tych, które zostały skierowane 14 czerwca 2012 r., podnosiło wątpliwości co do zgodności projektowanych regulacji z art. 18 Konstytucji.

Wątpliwości Biura Legislacyjnego wynikły po analizie obowiązujących problemów doktryny w tym zakresie, jak również samej treści art. 18 Konstytucji, który brzmi: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”.

Obowiązujące poglądy doktryny, do których dotarło Biuro Legislacyjne, w tej kwestii są następujące. Prof. Garlicki w komentarzu do art. 18 Konstytucji stwierdza, iż tak zapisany przepis zakazuje ustawodawcy zwykłemu nadawania charakteru małżeństwa związkom faktycznym między kobietą i mężczyzną, jak również związkom między osobami jednej płci. Stwierdza również, i tu się z posłem wnioskodawcą zgadzam, że w żadnym razie nie implikuje to dopuszczalności zakazywania czy ograniczania tego typu związków, bo choćby z zasady godności i wolności człowieka wynika swoboda doboru partnerów i rodzajów związków. Ja co do zasady w tej kwestii z panem posłem wnioskodawcą się zgadzam.

Natomiast problemem, który Biuro Legislacyjne dostrzegło w projektowanej regulacji, jest tak naprawdę zakres tej regulacji, którą proponują wnioskodawcy. Zarówno w projektach skierowanych 27 marca, jak i tych skierowanych 14 czerwca br., przepisy są podzielone na dwie ustawy. Pierwsza ustawa to ustawa główna, druga ustawa to przepisy wprowadzające.

W przepisach wprowadzających wnioskodawcy proponują nowelizację ponad 150 ustaw oraz przepisy przejściowe i przepis o wejściu w życie ustawy. Te są mniej istotne z punktu widzenia naszego dzisiejszego procedowania. Prawie we wszystkich, wyłączając prawo o aktach stanu cywilnego, przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego i niektóre przepisy procedury, czyli w ponad 140 nowelizowanych aktach wnioskodawcy przyjęli następującą technikę legislacyjną, żeby wszędzie tam, gdzie występuje „małżonek", „związek małżeński", „małżeństwo", dopisywać „partner", „związek partnerski", „partnerstwo".

Biuro Legislacyjne powzięło wątpliwość, czy taka technika nie doprowadzi tak naprawdę do zrównania pozycji małżeństwa i związku partnerskiego i czy w związku z tym nie powstają wątpliwości, czy ochrona, której konstytucja w art. 18 udziela małżeństwu, rodzinie i tak dalej w sytuacji, kiedy dopuścimy tak daleko idący zakres regulacji, nie będzie iluzoryczna. Stąd wynikały wątpliwości Biura Legislacyjnego.

Dwie opinie zlecone przez Biuro Analiz Sejmowych, jak rozumiem, dotyczyły projektów skierowanych 27 marca, ale jak powiedział przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych, w naszej ocenie, występuje kwestia konstytucyjności zarówno w tych projektach wcześniejszych, jak i późniejszych. Są dwie opinie, z których jedna jest negatywna. Pan prof. Dudek pisze o tym, iż ustawowa unifikacja instytucji prawnej małżeństwa oraz istniejących i zawieranych w przyszłości związków partnerskich polegająca na przyznaniu tym związkom w drodze ustawowej tej samej rangi prawnej, a w konsekwencji ochrony i opieki prawnej, stanowiłaby unormowanie niezgodne z konstytucją tak w wymiarze aksjologicznym, jak i ściśle normatywnym. Przeciwną opinię prezentuje pan dr Piotrowski, który opiera się na art. 31 Konstytucji, który mówi, że każdy człowiek, każdy obywatel ma prawo do wolności i godności, i pisze w ten sposób, że art. 18 Konstytucji nie może być czytany w oderwaniu od art. 31, który miałby w tym przypadku nadrzędny charakter.

Sądzę, że podejmując decyzję o dopuszczalności tego projektu, trzeba patrzeć i z tego punktu widzenia, bo chyba co do zasady się zgadzamy, że na gruncie art. 18 jest dopuszczalne jakieś uregulowanie kwestii związków partnerskich. Pytanie jest tylko, czy tak szeroki zakres regulacji zaproponowany przez wnioskodawców, który w wielu aspektach zrównuje związek małżeński i związek partnerski, nie wypacza ochrony małżeństwa z art. 18 Konstytucji?

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ta kwestia już była wielokrotnie dyskutowana na wielu gremiach, konferencjach. Nie ma wątpliwości, powiedział to też pan mecenas, że na gruncie art. 18 Konstytucji dopuszczalne jest uregulowanie związków partnerskich. Art. 18 brzmi „…związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo, rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej".

Czy to jest wyliczenie enumeratywne? Czy innego rodzaju związki ludzi nie znajdują się pod ochroną? Nie, bo wtedy przepis byłby zupełnie inaczej sformułowany, a przyjęcie tezy, którą wskazał teraz pan mecenas, że ten przepis statuuje konieczność, że ochrona i opieka małżeństwa powinna być najwyżej, a związki partnerskie trochę niżej, można dojść do wniosku, że w jednej dziedzinie troszeczkę niżej i od razu byłoby dobrze. Nie, nie.

Krótko mówiąc, nasza konstytucja przede wszystkim jest obywatelska i statuuje wolnościowe rozumienie społeczeństwa obywatelskiego i demokratycznego państwa prawnego. Ale ona w wielu miejscach, sam to mówię, bo brałem udział w jej tworzeniu, w wielu miejscach była ukłonem w stronę pewnego tradycyjnego rozumienia polskiego społeczeństwa. Tam, gdzie mamy przepis mówiący o ochronie życia od chwili urodzenia, i ten przepis również do takich się zalicza. Zauważmy, że art. 18 znajduje się w rozdziale pod tytułem „Rzeczpospolita". On nie znajduje się w rozdziale „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela", czyli systemowo on znajduje się w tym momencie, gdzie konstytucja mówi: tak, my uznajemy tradycję, która występuje w społeczeństwie polskim. Uznajemy, że swoją wartość ma małżeństwo rozumiane jako związek mężczyzny i kobiety. Swoją wartość ma rodzina, macierzyństwo. Mówimy macierzyństwo

i statuujemy różnego rodzaju zasiłki i prawa ojca, a tu nie ma wyliczonego tacierzyństwa. A przecież macierzyństwo i tacierzyństwo jest dzisiaj traktowane jako równorzędne i nikt nie ma chyba wątpliwości, że jest traktowane jako polityka równościowa.

Chcę zwrócić uwagę, bo mówił już o tym pan poseł Robert Biedroń, że kiedy mówimy o aksjologii konstytucyjnej, to zwracamy uwagę na art. 30 Konstytucji. Art. 30 mówi o przyrodzonej godności każdego człowieka i proszę zwrócić uwagę na słowo „każdego" człowieka. Człowiek w kategoriach państwa staje się obywatelem, dlatego jest tu powiedziane człowieka i obywatela. Godność jest związana z jego tożsamością pod każdym względem, a tożsamość związana jest z tym, co daje mu możliwość realizacji siebie samego.

Proszę zwrócić uwagę, że art. 30 jest pierwszym konstytuującym artykułem Rozdziału II konstytucji „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela". Czyli jeżeli art. 30 jest w tym rozdziale, to on mówi, jeżeli będzie ktokolwiek kiedyś w przyszłości w Polsce dyskutował o prawach człowieka i apelach, musi mieć u samego zarania tej dyskusji, tej debaty godność człowieka, godność człowieka w tych trzech przejawach, o których powiedziałem, we wszystkich przejawach.

A art. 18 Konstytucji o małżeństwie, macierzyństwie i wszystkich elementach, o których już mówiliśmy, o rodzinie i rodzicielstwie znajduje się w rozdziale I „Rzeczpospolita", czyli to jest uszanowanie tradycji.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

I to jest fundament, na którym ta Rzeczpospolita stoi.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

To jest właśnie uszanowanie tradycji. Nawet jeżeli jest to fundament, to nie znaczy, że żadne inne rozwiązania nie mogą być dopuszczone. Jeżeli jest fundament, to nie znaczy, że nie dopuszcza innych sytuacji. Skoro do tej pory budowano domy drewniane, to nie oznacza, że nie można budować domów murowanych. Przepraszam, że trochę demagogicznie powiem, tyle razy na różnych konferencjach ta sprawa była rozstrzygana, są materiały, cała bibliografia i europejska, i krajowa. Od wielu lat sam uczestniczę w debatach katedr naukowych, uniwersyteckich, wydziałowych. Nie wyobrażam sobie, aby Komisja Ustawodawcza mogła przyjąć inny pogląd niż o dopuszczalności tego projektu. Proszę, aby członkowie Komisji pamiętali o tym, że w kategoriach prawnych ta kwestia jest rozstrzygnięta.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Mamy różne opinie w tej sprawie. Przed chwilą słyszeliśmy również uwagi Biura Legislacyjnego związane z problemami legislacyjnymi, wywód wskazujący na to, że proponowana ustawa de facto doprowadza jednak do takiej sytuacji, że związki partnerskie są zrównane ze związkiem małżeńskim. Nie stwierdzi pan poseł chyba, że te uwagi są zupełnie bezpodstawne. Komisja Ustawodawcza z pewnością weźmie pod uwagę i zważy wszystkie argumenty, które tu padły.

Rzeczywiście, dyskusja na ten temat toczy się w wielu kręgach, w Polsce, nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach. W Stanach Zjednoczonych różne sądy wypowiadają się w tej sprawie w różny sposób. A więc nie mówmy, że wszędzie zostało rozwiązane tak, jak oczekują tego wnioskodawcy, dlatego że różne problemy w tej sprawie występują. Nie można powiedzieć w ten sposób, że na skutek tej oczywistej oczywistości Komisja Ustawodawcza musi podjąć taką a nie inną decyzję.

Poseł Robert Biedroń (RP) – spoza składu Komisji:

Wyjaśniam, że Przepisy wprowadzające są koniecznością. Nie da się przyjąć żadnej ustawy o związkach partnerskich bez przepisów wprowadzających. To jest integralna część projektu. Jeśli chcemy rozwiązać kwestie majątkowe, to zmieniamy kwestie dotyczące spraw majątkowych. Jeżeli postępowanie sądowe, to kwestie sądowe. Nie da się inaczej. Jeżeli będą chcieli zawrzeć związek z cudzoziemcem, to trzeba zmienić ustawę o cudzoziemcach. Naturalne jest, że część przepisów, w których istnieje zapis o małżeństwie, trzeba będzie zmienić, aby je dostosować do tej nowo powstałej

ewentualnie instytucji związku partnerskiego. Nie da się inaczej. To jest integralna część projektu.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Słusznie pan poseł Kalisz powiedział, że art. 18 dotyczy rozdziału stanowiącego o Rzeczypospolitej, rozdziału pierwszego, który stanowi o fundamentach, o imponderabiliach, na których stoi to państwo. Jeśli państwo stoi na rodzinie, bo ona zapewnia ciągłość narodu, ciągłość tego państwa, to art. 18 o tym przesądza w istocie rzeczy i to nie jest katalog otwarty, wbrew temu, co powiedział pan poseł Kalisz. Mówi: małżeństwo, rodzina, rodzicielstwo, macierzyństwo. Wymienia enumeratywnie …

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

A ojcem nie jesteś?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Jestem.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

A jest tam mowa o tacierzyństwie?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

A o rodzicielstwie jest mowa? Jest.

Przychylam się do opinii Biura Legislacyjnego, które mówi tak: nie możemy zrównać związku partnerskiego z małżeństwem. Przepisy wprowadzające w istocie rzeczy traktują wymiennie małżeństwo – związek partnerski. W związku z tym art. 18 stoi na przeszkodzie traktowaniu na równi małżeństwa ze związkiem partnerskim. Chociaż, co powiedział przedstawiciel Biura Legislacyjnego, art. 18 Konstytucji nie stoi na przeszkodzie jakiegoś uregulowania w drodze jakiejś zwykłej ustawy związku partnerskiego, który nie będzie porównywalny ze związkiem małżeńskim, potraktowanie tego jak jakiejś umowy, nie wiem. Natomiast nie jest to na pewno małżeństwo. Małżeństwo korzysta z większej ochrony konstytucyjnej.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Chcę nawiązać do analizy, którą przed momentem przedstawił pan poseł Kozdroń, dodając jedną rzecz. Zwróćmy uwagę, że ten kształt projektu, który w zasadzie w sensie konstrukcyjnym zrównuje związek partnerski z małżeństwem, nie zawiera przepisów, które blokowałyby możliwość adopcji dzieci. W związku z powyższym, moim zdaniem, prowadzi to do możliwości adopcyjnych.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Ale są ogólne przepisy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jeszcze jakieś uwagi lub pytania? Nie słyszę. Wobec tego proszę o konkluzję przedstawiciela wnioskodawców.

Poseł Robert Biedroń (RP) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za tę interesującą dyskusję. Cieszę się, że po raz kolejny, bo to już jest taką tradycją kolejnych kadencji Sejmu, dyskutujemy o związkach partnerskich i nie możemy jakoś zakończyć tej sprawy. Mam nadzieję, że to posiedzenie Komisji sprawi, że ta sprawa w końcu zostanie po ludzku rozwiązana. Zwracam uwagę, że kwestia przepisów wprowadzających nie została w sposób szczególny skrytykowana w obu przedstawionych przez Biuro Analiz Sejmowych opiniach. Przepisy wprowadzające są naturalną konsekwencją wprowadzenia ewentualnie takiej instytucji.

Nie chcę wchodzić w dyskusję o adopcji dzieci, ponieważ adopcja dzieci w tym projekcie w ogóle nie funkcjonuje. Po prostu nie ma takiej możliwości, aby dwie osoby zawierające związek partnerski mogły w jakikolwiek sposób przysposobić dziecko, bo tego ten projekt nie dotyczy. W obu projektach ustaw nie ma takiej możliwości i żadne obowiązujące w Polsce inne przepisy nie dają takiej możliwości dwóm osobom

tej samej płci pozostającym w związku partnerskim. Więc wydaje mi się, że ten problem jest bezdyskusyjny.

Przedstawicielka środowisk LGBT Yga Kostrzewa:

Przedstawiłam się jako czynnik społeczny, ponieważ nasza grupa przyczyniła się do tego, że dotarliśmy do tego miejsca, w którym teraz jesteśmy. Cztery lata temu rozpoczęliśmy dyskusję społeczną na temat tej regulacji.

Jeżeli chodzi o kwestię obecności Polski w Unii Europejskiej i statusu związków partnerskich, to jest tak, że jesteśmy w mniejszości krajów, które takie przepisy uregulowały. Jest to temat zaniedbany, jest to temat dyskutowany już od dziesięciu lat. Długo ten temat jest na wokandzie medialnej i politycznej.

Prawda jest taka, że osoby, które nie mogą zawrzeć związku partnerskiego, mają status nieuregulowany i codziennie borykają się z różnymi problemami, a tych spraw nie można uregulować inaczej niż przez ustawę. Tu chodzi o miłość, ale chodzi też o codzienne funkcjonowanie. Nie da się normalnie funkcjonować, nie można być normalnym człowiekiem, jeżeli codziennie mamy różnego typu problemy i codziennie myślimy o tym, dlaczego za kupione wspólnie z moją partnerką mieszkanie muszę zapłacić podatek, kiedy ona umrze. To jest taki miecz, który codziennie nad nami wisi. To jest też kwestia tego, że nie można pochować partnera czy partnerki, to jest kwestia decydowania o zdrowiu, kiedy on jest w szpitalu i jest nieprzytomny. Tych kwestii nie da się uregulować przez zwykłe akty notarialne i testamenty. Co najmniej jest kilka takich spraw.

Taka ustawa nikogo nie skrzywdzi, bo nikomu nic nie zabierze, a umożliwi wielu osobom normalne funkcjonowanie, po prostu po ludzku. Może pomóc wielu osobom. Dlatego proszę, aby każdy w swoim sumieniu zastanowił się nad tym, natomiast wszystkie kłopoty legislacyjne, które są tu podnoszone, można w toku dalszych prac uregulować.

Zdajemy sobie sprawę, że ta kwestia będzie w Sejmie jeszcze wiele lat obecna, ale chcielibyśmy, aby te prace w jakiś sposób przyspieszyć, żeby można było pomóc wielu osobom w normalnym codziennym funkcjonowaniu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przechodzimy do głosowania. Głosujemy w takim samym trybie, jak poprzednio. Zaczniemy od ustaw złożonych 27 marca 2012 r. i to jest ustawa o związkach partnerskich i Przepisy wprowadzające ustawę o związkach partnerskich. Z takim zapytaniem zwrócił się do nas wicemarszałek Sejmu pan Cezary Grabarczyk.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością prawną tych projektów?

Stwierdzam, że Komisja uznała, że projekt jest niedopuszczalny prawnie i nie może być skierowany do dalszych prac legislacyjnych przy 15 głosach za, 3 przeciwnych i braku wstrzymujących się.

Teraz przechodzimy do głosowania projektu złożonego do Komisji Ustawodawczej 14 czerwca 2012 r. to jest projekt ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o związkach partnerskich.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością prawną tego projektu?

Stwierdzam, że Komisja uznała, że projekt jest niedopuszczalny prawnie i nie może być skierowany do dalszych prac legislacyjnych, przy 15 głosach za, 3 przeciwnych i braku wstrzymujących się.

Dziękuję posłom i gościom. Przechodzimy do kolejnego punktu porządku dziennego – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych oraz o zmianie innych ustaw. Jest z nami przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Adam Rybakowicz. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Adam Rybakowicz (RP) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, to jest projekt umożliwiający produkcję i sprzedaż okowity inaczej zwanej bimbrem. Celem projektowanej ustawy jest

umożliwienie produkcji napojów spirytusowych (okowity) oraz umożliwienie ich sprzedaży w miejscu ich wytworzenia bez konieczności spełniania restrykcyjnych wymagań dotyczących innych wytwórców napojów spirytusowych produkujących te napoje na skalę przemysłową. Kolejną propozycją projektu jest uwolnienie sprzedaży napojów spirytusowych wytworzonych domowym sposobem w ilości 10 hektolitrów w ciągu roku kalendarzowego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przepraszam, panie pośle, ułatwię panu zadanie. Proszę Biuro Analiz Sejmowych o syntetyczne przedstawienie zastrzeżeń, a pan się do nich ustosunkuje.

Przedstawiciel BAS Piotr Chybalski:

Wypowiem się tylko o kwestiach konstytucyjnych, pozostawiając na boku kwestie dotyczące zgodności z prawem Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o kwestie konstytucyjne, to omawiany projekt w pierwotnej wersji powiela wady projektu, który był procedowany w VI kadencji przez Komisję „Przyjazne Państwo". Przepisy tego projektu uprzywilejowały tzw. małych wytwórców wyrobów alkoholowych. Taki wytwórca mógł sprzedawać każdy napój alkoholowy, a nie tylko taki, który sam wytworzył. I to budziło zastrzeżenia z punktu widzenia art. 32 ust. 1 Konstytucji. To jest wada, którą bardzo łatwo skorygować w toku dalszych prac, zawężając możliwość sprzedaży przez „małych" wytwórców napojów alkoholowych tylko do tych napojów, które sami wytworzyli.

Dodam jeszcze, że wczoraj wpłynęła do nas autopoprawka. Nie otrzymaliśmy formalnego zlecenia, ale może od razu się do niej ustosunkuję. Autopoprawka prowadzi do usunięcia wady konstytucyjnej, czyli zawężą możliwość sprzedaży wyrobów alkoholowych tylko do tych, które sami wyprodukowali. Natomiast sama autopoprawka zawiera poważną wadę legislacyjną, to znaczy wprowadza przepis, który dotyczy tego, o czym powiedziałem, ale nie usuwa z projektu przepisu, który nadawał „małym" wytwórcom możliwości sprzedaży każdego napoju alkoholowego. To jest istotna wada legislacyjna, jak najbardziej do usunięcia w toku dalszych prac.

Legislator Wojciech Paluch:

Potwierdzam, że również do Biura Legislacyjnego wpłynęła autopoprawka pana posła celem zaopiniowania do dnia 29 czerwca. Pragniemy zwrócić uwagę, że ta autopoprawka, o ile rozwiewa wątpliwości natury konstytucyjnej wynikające z naruszenia art. 32 ust. 1 Konstytucji, o tyle nie zawiera wykreślenia z art. 3 punktu pierwszego pierwotnego projektu ustawy tych kwestii, o których wspominał przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych.

Jednakże pragnę stwierdzić, że oprócz nierówności, na którą zwracaliśmy uwagę 13 grudnia 2011 r. we wstępnej opinii legislacyjnej do poselskiego projektu ustawy, wskazywaliśmy na rozwiązania, które zostały zawarte w pierwotnym projekcie ustawy, które nie są w żaden sposób poprawiane w autopoprawce i które dotyczą uprzywilejowanej sytuacji prawnej „małych" wytwórców w rozumieniu przedmiotowego projektu ustawy, w kontekście producentów napojów alkoholowych albo przedsiębiorców prowadzących sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia w miejscu lub poza miejscem sprzedaży. Te kwestie, które my zgłaszaliśmy do Biura Analiz Sejmowych o ocenę pod względem nie tylko konstytucyjnym, ale również pod względem zgodności z prawem Unii Europejskiej, zostały dosyć dobrze wyartykułowane w piśmie z 23 lutego 2012 r. skierowanym na ręce pana przewodniczącego przez ministra spraw zagranicznych. Wydaje mi się, że w tym kontekście przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych również będzie mógł zająć stosowne stanowisko. Chodzi o wątpliwości, które podnosiliśmy w naszej opinii. Jak wspominałem one zostały dosyć dobrze wyartykułowane na kilku stronach opinii ministra spraw zagranicznych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie mecenasie, zdaniem Biura Legislacyjnego ten projekt jest dopuszczalny po poprawce czy nie?

Legislator Wojciech Paluch:

Ta poprawka usuwa jeden problem. Pozostają inne kwestie, które dotyczą tego, że „mały" przedsiębiorca będzie w uprzywilejowanej sytuacji w stosunku do przedsiębiorców „dużych".

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę Biuro Analiz Sejmowych o stanowisko.

Przedstawicielka BAS Justyna Łacny:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Biuro Analiz Sejmowych, oceniając zgodność projektu ustawy z prawem Unii Europejskiej, ma dwa zarzuty, które na tym etapie, jak się wydaje, można konwalidować.

Pierwszy zarzut dotyczy tego, iż „mały" wytwórca, składając wniosek do rejestru lub dokonując zmiany, ma być zwolniony z przedstawiania trzech określonych rodzajów dokumentów, które powinny być wystawiane przez Komendanta Państwowej Straży Pożarnej, Państwowego Inspektora Powiatowego i Środowiska. Koniec końców, istota tego zarzutu sprowadza się do tego, że żaden organ państwowy w momencie składania tego wniosku nie ma kompetencji do sprawdzenia, czy „mały" wytwórca spełnia odpowiednie wymogi. Chodzi o to, czy jego obiekty budowlane i techniczne spełniają normy.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Czy on nie chodzi cały czas pijany?

Przedstawicielka BAS Justyna Łacny:

Można na to spojrzeć i z tej strony, ale z drugiej strony jesteśmy konsumentami i chcielibyśmy, aby wymogi były spełnione. My jak my, ale Komisja Europejska może postawić nam kiedyś zarzut, że liczne rozporządzenia unijne nie są przestrzegane.

W tym przypadku możliwość konwalidacji polega na tym, żeby ustanowić jakiś mechanizm kontrolny zapewniający, że unijne przepisy środowiskowe, przeciwpożarowe i sanitarne byłyby kontrolowane i przestrzegane. To jest pierwsza sprawa. A druga sprawa to kwestia zwolnienia z uiszczania opłat „małych" wytwórców, jak również wytwórców produktów winiarskich. W projekcie zaproponowano taki system, że zwalnia się z opłat, które są pobierane *ad valorem*, a wprowadza się ryczałt.

Tu pojawia się wątpliwość, czy to zwolnienie jest dopuszczalne na gruncie art. 107, chodzi o zakaz pomocy państwa. Ale tu również można znaleźć drogę wyjścia z tej sytuacji. Wystarczy bowiem, aby nad sprawą pochylił się prezes UOKiK i stwierdził, czy ten projekt, po pierwsze, jest dopuszczalny w świetle art. 107, a po drugie, jeżeli nie, to czy być może spełnia wymogi pomocy de minimis i może być ratyfikowany.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję pani mecenas. Proszę, panie pośle.

To jest trudna materia, ale państwo mogą korzystać z pomocy doradców.

Poseł Adam Rybakowicz (RP) – spoza składu Komisji:

Niestety, w autopoprawce nie mogłem poprawić wszystkich zastrzeżeń. Bardzo późno dostałem opinie. Autopoprawkę przygotowałem na podstawie dwóch opinii, w tym jednej z izby gospodarczej. Rzeczywiście autopoprawka zawiera błąd polegający na braku skreślenia przepisu. Ale chcę też powiedzieć, że do wszystkiego nie można się odnieść w autopoprawkach. Proszę sobie wyobrazić odbiór przez instytucję, jaką jest Sanepid, aparatury do produkcji bimbru. Przecież jest to niemożliwe.

Przedstawicielka BAS Justyna Łacny:

Doprecyzuję. Aby zapewnić zgodność projektu ustawy z prawem Unii Europejskiej wystarczy sprawić, żeby przepisy, które wiążą wszystkich nas i są bezpośrednio skuteczne, były przestrzegane. My nie możemy zwolnić producenta tylko dlatego, że jest mały, z przestrzegania prawa Unii Europejskiej. To może być na przykład załatwione w formie oświadczenia, są różne sposoby, żeby doprowadzić do tego skutku.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, powiem tak. Pewna idea zawarta w tej ustawie, wyrażam tu swój osobisty pogląd, jest pozytywna. Natomiast my musimy dokonać oceny pod kątem prawidłowości projektu, pod względem legislacyjnym i co do zgodności projektu z prawem Unii Europejskiej.

Panie pośle, jak pan ustosunkuje się do tych wątpliwości? Czy nie warto jeszcze raz pochylić się nad projektem i przepracować go? Bo to nie jest kwestia jakiegoś oporu politycznego przed rozważeniem projektu w komisji merytorycznej. Proszę o podsumowanie, panie pośle.

Poseł Adam Rybakowicz (RP) – spoza składu Komisji:

Projekt jest, jak wszyscy eksperci podkreślali, do przepracowania, bo zastrzeżenia zgłaszane do treści projektu są do usunięcia. Nie ma twardych zastrzeżeń konstytucyjnych. Wszystkie wymagania można spełnić.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością prawną poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych oraz o zmianie innych ustaw?

Stwierdzam, że Komisja uznała, iż projekt jest niedopuszczalny prawnie i nie może być skierowany do dalszych prac legislacyjnych, przy 16 głosach za, 2 przeciwnych i braku wstrzymujących się.

Dziękuję wszystkim. Przechodzimy do ostatniego punktu porządku dziennego – sprawy bieżące.

Na przyszłym posiedzeniu Sejmu będzie przyjmowany plan pracy Komisji, więc proszę propozycje składać w sekretariacie Komisji.

Informuję, że do naszej Komisji wpłynęła sprawa sygnalizowana przez Państwową Komisję Wyborczą, że przyjęty przez nas projekt ustawy może doprowadzić do sytuacji, w której będą trudności z przeprowadzeniem wyborów wszystkich szczebli, jeśli zostanie zlikwidowany obowiązek meldunkowy i niczego nie będzie w zamian, bo listy wyborców sporządzane są na podstawie meldunku. A więc tą sprawą musimy się zająć, to jest bardzo poważna sprawa.

Kolejna sprawa. W związku z oficjalną wizytą w Polsce delegacji Zgromadzenia Konstytucyjnego Republiki Tunezji 11 lipca odbędzie się spotkanie, podczas którego nasi goście chcę, żebyśmy się podzielili doświadczeniami w przywracaniu demokracji w Polsce. Godziny tego spotkania jeszcze nie ma.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli informuje o podjęciu prac nad przygotowaniem planu pracy NIK na 2013 r. W związku z tym prosi o przekazanie propozycji tematów, spraw i problemów, które mogą być przedmiotem badań kontrolnych NIK w przyszłym roku w terminie do 13 lipca 2012 . Proszę do następnego posiedzenia Komisji złożyć ewentualne propozycje dotyczące pracy NIK, a w szczególności badań kontrolnych NIK.

To wszystko, dziękuję wszystkim.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.